

Edin Dzeko udzielił wywiadu dla oficjalnej strony Romy, w którym odpowiadał na pytania dotyczące najpiękniejszych rzeczy w swojej piłkarskiej karierze.

Kto był twoim pierwszym idolem w czasach dziecięcych?

- Gdy dorastałem najlepszą ligą była liga włoska, a moim ulubionym graczem był Andriy Shevchenko. Oglądałem wiele meczów Serie A i był dla mnie najlepszy pod każdym względem. Pierwszym wspomnieniem, które mam po nim jest hat-trick, który zdobył na Camp Nou w Lidze Mistrzów w meczu Barcelona-Dynamo Kijów, 0-4, w sezonie 1997/1998.

Uprawiałeś inne sporty, zanim zacząłeś grać w piłkę?

- W młodości grałem w szkolnym zespole koszykówki. Uprawiałem ten sport przez długi czas, oglądałem NBA, jak również reprezentację Bośni. Uprawiałem też lekkoatletykę, w szczególności bieg na sto metrów, ale piłka była zawsze na pierwszym miejscu: to było to, co chciałem zawsze robić.

Na jakiej pozycji grałeś, gdy zaczynałeś?

- Zacząłem grać w wieku 10 lat, po tym jak skończyła się wojna w Bośni. Mój ojciec wziął mnie do Zeljenicarua. To były ciężkie czasy, ale zacząłem grać i popatrzcie gdzie jestem teraz, 20 lat później! Na początku byłem numerem 7: prawoskrzydłowym. Zdobywałem dużo bramek z tej pozycji i dlatego zdecydowano potem ustawić mnie w ataku.

Co pamiętasz ze swojego debiutu w profesjonalnej piłce?

- Nie pamiętam zbyt dobrze mojego pierwszego meczu. Być może to był wyjazd, który przegrywaliśmy 1-2. Trener wpuścił mnie na dziesięć minut przed końcem, prosząc o zdobycie dwóch goli. Niestety nie udało się i przegraliśmy tamten mecz.

Mecz, w którym zagrałeś i który wspominasz z największą przyjemnością?

- Mój pierwszy występ w reprezentacji Bośni: był czerwiec 2007 i graliśmy w Sarajewie mecz eliminacji Euro 2008 z Turcją. Wyszedłem w pierwszym składzie. Przegrywaliśmy 1-2 i zdobyłem gola w doliczonym czasie gry pierwszej połowie. Na koniec wygraliśmy 3-2. Nigdy nie zapomnę tego spotkania.

Najmocniejszy rywal, z jakim się zmierzyłeś?

- Ciężko powiedzieć. Mierzyłem się z wieloma świetnymi obrońcami. Czasami jest nawet trudniej grać przeciwko mniejszym drużynom, złożonym z mniej znanych graczy. Jeśli mam wymienić nazwisko, to powiem Sergio Ramos. Grałem przeciwko niemu wielu razy, z Romą, Manchesterem City i reprezentacją narodową. Jest dla

mnie jednym z najlepszych na świecie.

Najlepszy kolega z zespołu, z którym grałeś?

- To również ciężki wybór. Miałem szczęście grać z wieloma wielkimi piłkarzami. Prawdopodobnie najmocniejszym jest David Silva. Nieprzypadkowo nazywają go "małym magikiem". Robi niesamowite rzeczy z piłką. Nie ma problemu z żadną piłką, którą otrzyma.

Najpiękniejszy stadion, na którym grałeś?

- Powiem, że Santiago Bernabeu. Choć Camp Nou jest też fantastyczne, jednak gra na stadionie Realu Madryt jest czymś szczególnym. Jest najpiękniejszy.

Kto miał największy wpływ na twoją karierę?

- Moi rodzice. Zacząłem grać dzięki nim w wieku 10 lat, co jest późnym wiekiem. Dziś dzieci zaczynają gdy mają 5 lat, jednak wojna i czas po wojnie był dla mojej rodziny ciężkim okresem. Cały czas byliśmy w Bośni, wozili mnie na pierwsze treningi i od tej pory zawsze byli ze mną, w najlepszych i najgorszych momentach.

Jaka jest najpiękniejsza rzecz w byciu piłkarzem?

- Zdobywanie bramek, to najlepsza część. To coś niesamowitego, emocje niemożliwe do opisanie.

Autor: abruzzo